Intensywność nie do powtórzenia

Zdaniem psychologów, jeszcze przed skończeniem trzydziestu lat człowiek tyle „napatrzy” się na świat, że w zasadzie przestaje go spostrzegać. Widzi bardziej wyobrażenia tego, co go otacza, niż rzeczy jako takie, a im jest starszy, tym więcej „widzi” tego, co „widziała” jego pamięć, a mniej tego, co rzeczywiste. Mówi się nawet do swoistym „uśmierceniu” świata (może ma z tym związek pojawiający się czasem wraz z wiekiem spadek ciekawości?). Temu procesowi sprzeciwiają się sztuka i artyści, którzy pozostają w „świeżej” relacji z otoczeniem i bodźcami próbują zmienić przyzwyczajenia i wyobrażenia odbiorców.

Podobnie działają dzieci, które – wie to każdy, kto przebywa z nimi – do pewnego wieku stale są pod wrażeniem tego, co widzą. Zwraca na to uwagę Jordan Peterson, kanadyjski psycholog kliniczny i wykładowca akademicki, badacz religii i systemów totalitarnych, krytyk autorytarnych społeczeństw, który za sprawą publikowanych w Internecie wykładów stał się swoistym celebrytą (czy to znamienne: nie polityk, nie artysta, a psycholog?). Mówi on, że skupianie się osób starszych wokół dziecka, chęć choć chwilowego z nim kontaktu, pozwala im uczestniczyć wraz z dzieckiem w odświeżaniu świata. Dzieci przypominają nam zapomniany wpływ, jaki miał na nas świat. A jeśli tak, to jak powstaje sztuka dla dzieci tworzona przez dorosłych? W tym numerze - pod hasłem "Wrażliwość dziecka / sztuka dorosłych" - pytamy o to specjalistów. Wiedzą oni, że dziecko jest delikatniejsze od odbiorcy dorosłego (który już „napatrzył” się na świat), ale nie traktują go jako odbiorcy o mniejszych możliwościach poznawczych. Przez sztukę rozmawiają z nimi o tematach trudnych także dla dorosłych. „To te same tematy, tylko na innym poziomie rozważane” – mówi dyrektor Teatru Pinokio, i dodaje, że nawet na poziomie rozrywki czy zabawy taka rozmowa musi dotyczyć określonych wartości. Nie wolno próbować przypodobać się dzieciom – dodaje szefowa Wydawnictwa Literatura, którego 16 książek znalazło się na liście lektur szkolnych. „To w najmłodszym wieku otwierają się muzyczne bramy, przez które dziecko może przejść i przygotować się do pełnej percepcji świata” – podkreśla z kolei współtwórczyni projektu „Odkrywcy muzyki” w Filharmonii Łódzkiej. A właściwa dla wieku przedszkolnego intensywność odbierania wrażeń muzycznych już się nie powtórzy. Co ważne, umiejętności zdobyte podczas zajęć muzyczno-ruchowych ułatwią przyszłemu uczniowi także czytanie, pisanie, mówienie, koordynację ruchową.

Młodości w tym numerze jest więcej – przyznaliśmy, drugi raz po kilkuletniej przerwie, nagrodę dla młodego aktora za kulturę słowa podczas Festiwalu Szkół Teatralnych. Pierwszy raz laureatkę-dyplomantkę fotografuje inne młody twórca, też kończący Szkołę Filmową (Michał Siarek)! Cieszymy się z tej kooperacji.

Łukasz Kaczyński - redaktor naczelny "Kalejdoskopu"